



## KONSEKWENTNIE DLA GDAŃSKA

PROGRAM WYBORCZY 2010 - 2014

### Wstęp. XXI wiek zaczął się w Gdańsku

*(Przemówienie podczas Konwencji Wyborczej Platformy Obywatelskiej RP  
w Operze Bałtyckiej w Gdańsku w dniu 24 października 2010 r.)*

Nasza najnowsza historia, historia Europy XXI wieku, zaczęła się w sierpniu 1980. Właśnie tu, w stoczni gdańskiej. Zaczęła się od tego, że Lech Wałęsa przeskoczył mur. Dziś nie trzeba przeskakiwać murów. Sierpień otworzył bramy Polski na świat.

Sierpień spowodował, że karane za swą niepokorność w latach PRL-u miasto ponownie stało się bramą Polski. Nieprzypadkowo - Gdańsk to przecież miasto bram.

Symbolem Gdańska historycznego, miasta zasobnego, ale i otwartego jest Złota Brama. Z jej jakże ważną dla nas sentencją „Zgodą małe republiki rosną - niezgodą wielkie upadają”.

Symbolem naszego gdańskiego otwarcia początków lat osiemdziesiątych jest słynna stocznia Druga Brama.

Dzisiejszym symbolem Gdańska są otwarte bramy naszych umysłów i serc.

W czasach PRL-u wielu z nas marzyło o Zachodzie. Marzyło o tym, by choć na chwilę tam się wyrwać. Śmielsi marzyli o tym, że może za dziesiątki lat mityczny Zachód pojawi się u nas - w Gdańsku, w Polsce. Te marzenia spełniły się szybciej niż to komukolwiek się wydawało. Dzisiaj Polska wróciła do ekstraklasy europejskiej. Wraz z nią Gdańsk.

Teraz to nie my musimy szukać świata w dalekich podróżach, dziś świat przyjeżdża do nas. Podniosła się jakość naszego życia, wzrasta poziom świadomości obywatelskiej. Teraz to nie inni o nas decydują, to my sami decydujemy o sobie!

Gdańsk rozwija się bardzo dynamicznie - mamy nowoczesny stadion, halę widowiskowo-sportową. Każdy, kto odwiedził te obiekty, wie, że jest się czym chwalić.

Dziś nadszedł czas, by wrzucić piąty bieg! Musimy zakotwiczyć Gdańsk w XXI wieku. I co najważniejsze - wiemy jak to zrobić.

W roku 1980 byliśmy uczestnikami wielkiej historii. Dzisiaj ta historia pracuje dla nas, pracuje dla Gdańska. Nowoczesny budynek Europejskiego Centrum Solidarności, którego budowa rozpocznie



się już wkrótce, będzie przyciągał tysiące turystów, którzy wybiorą się do Gdańska właśnie z uwagi na tę atrakcję turystyczną.

To wszystko jest możliwe dzięki naszej konsekwencji. Konsekwencji w pracy. Ale też w konsekwencji naszej wyobraźni, naszych wizji i marzeń.

Gdańsk to miasto wolności i solidarności. Tu rodziły się i rodzą nowe nurty, nowe myśli i nowe wyzwania. Tu wypracowaliśmy mechanizmy, które nikogo nie pozostawiają na marginesie życia. Staramy się robić wszystko, by nikt nie czuł się niepotrzebny, by nasze miasto było miastem równych szans.

Wielkie, odhumanizowane sierocińce zamieniliśmy w rodzinne domy dziecka. Budujemy najwięcej w Polsce mieszkań komunalnych. A tym, których na to stać, stworzyliśmy możliwość preferencyjnego wykupu mieszkań komunalnych na własność. Stworzyliśmy im więc możliwość życia na swoim.

Gdańsk buduje pełną ofertę wspomaganie rozwoju i edukacji dla osób o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Dotąd wspólnie z organizacjami pozarządowymi podjęliśmy wczesne wspomaganie oraz edukację dzieci autystycznych, niepełnosprawnych intelektualnie ze sprzężonymi dysfunkcjami. Realizować będziemy również wspólnie z organizacjami pozarządowymi specjalistyczną ofertę edukacyjną dla dzieci niewidomych - nie będą zmuszone szukać pomocy poza Gdańskiem.

Konsekwentnie kontynuować będziemy realizację pilotażu zmian i unowocześnienia edukacji ponadgimnazjalnej dla młodzieży niepełnosprawnej, a poprzez rozwój zainicjowanego inkubatora ekonomii społecznej pomożemy otworzyć dla wszystkich szansę wejścia na rynek pracy.

Wszystkie te działania są w Gdańsku realizowane poprzez partnerstwo publiczno-społeczne, razem z aktywnymi, zorganizowanymi obywatelami. Jest to szansą na profesjonalne, ekonomiczne, właściwie zaadresowane działanie realizowane zgodnie z zasadą pomocniczości.

Gdańsk to miasto dialogu, miasto obywatelskie, miasto konsekwentnego budowania kapitału społecznego. Bowiem bez prawdziwego dialogu obywatelskiego, bez kapitału społecznego byłibyśmy skazani na klęskę.

To właśnie z dialogu narodził się wielki sukces gdańskiego Sierpnia i wielki sukces Polaków w 1989 roku. Z dialogu też rodzi się nasz sukces w ustawicznym i konsekwentnym zasypywaniu cywilizacyjnych różnic między Gdańskiem, a miastami starej Europy. Te różnice jeszcze istnieją, jeszcze przeszkadzają nam żyć, ale przez minione dwadzieścia lat sprawiliśmy, że są one



zdecydowanie mniejsze. Naszym wielkim osiągnięciem jest przede wszystkim to, że dzisiejszy Gdańsk już tak niewiele różni się od miast niemieckich, francuskich czy belgijskich.

Dialog, społeczeństwo obywatelskie, kapitał społeczny - to nie tylko efektownie brzmiące hasła. To nasza gdańska codzienność, nasza gdańska specyfika.

Nie było z tym łatwo. Żeby to osiągnąć musimy co dzień przewalczać nasze zastate przyzwyczajenia, nasze wygodnictwo. Kierowanie miastem w dialogu społecznym, kierowanie miastem na zasadach partnerstwa wymaga wielkiej pracy od nas wszystkich. Zarówno od zarządzających, jak i od zarządzanych. Bowiem daleko łatwiej kierować za pomocą rozporządzeń i poleceń. To łatwiejsze zarówno dla urzędników, jak i dla zdecydowanej większości mieszkańców. Konsekwentnie staramy się przewalczyć tę smutną pozostałość poprzedniego systemu.

Konsultacje społeczne stały się dla nas mocno zakorzenioną tradycją. Wychodzę bowiem z założenia, że polityk przede wszystkim powinien umieć słuchać. Umieć wstuchiwać się nie tylko w bolączki obywateli, ale także w ich pomysły na rozwiązanie naszych wspólnych problemów.

Przez ostatnie cztery lata dwadzieścia pięć razy spotkałem się z mieszkańcami różnych dzielnic Gdańska. Spotykałem się też z przedstawicielami różnych środowisk i grup zawodowych. Tych spotkań było w sumie ponad osiem tysięcy. Dało mi to niepowtarzalną okazję do bezpośrednich rozmów z mieszkańcami naszego miasta. I to zarówno z opiniotwórczą elitą, jak i ze zwykłymi ludźmi. Wspólnie zastanawialiśmy się, jak rozwiązywać problemy naszego miasta. I właśnie dlatego, że działamy razem, że dyskutujemy, dzielimy się pomysłami udaje nam się je rozwiązywać. Razem podejmujemy nowe wyzwania. Razem pracujemy. Konsekwentnie dla Gdańska!

Gdańsk jest miastem negocjacji. Zawsze, przy każdym konflikcie społecznym, próbujemy przede wszystkim rozmawiać, wspólnie wypracować kompromis. Bez względu na to, na ile ważki jest to problem. Właśnie w ten sposób udało nam się rozwiązać zarówno spór z kupcami z ulicy 3 Maja, jak i spór z kibicami Lechii Gdańsk na temat koloru krzesłek na stadionie PGE Arena Gdańsk.

Praktyka wspólnego wypracowywania rozwiązań zaowocowała powstaniem wielu ciał doradczych, konsultacyjnych. Takich jak na przykład Rada Seniorów, czy Rada Kultury. Bez podobnych, społecznych gremiów dziś już nie wyobrażam sobie pracy.

Ta współodpowiedzialność to także realna pomoc dla organizacji pozarządowych. W tej materii wypracowaliśmy pionierskie mechanizmy. Gdańsk jest jeśli nie jedynym, to jednym z bardzo nielicznych miast, w których tę sprawę rozwiązaliśmy w sposób kompleksowy. W mijającej



kadencji w Urzędzie Miejskim powstał referat, który na co dzień zajmuje się wspomaganie organizacji pozarządowych.

Gdańsk, jak mówiłem, jest miastem bram. Ale jest także miastem dźwigów. Dźwigi są nieodłącznym symbolem naszego miasta. Od Żurawia poczynając, na dźwigach stoczniowych i portowych kończąc. Dziś pracujące dźwigi opanowały całe miasto. To dźwigi budujące kolejne wielkie inwestycje - stadion, lotnisko, Europejskie Centrum Solidarności, domy mieszkalne i hotele.

To nasze wspólne osiągnięcie. Na naszych oczach realizuje się wielkie marzenie o silnym i zasobnym Gdańsku. Jesteśmy w połowie drogi. Nasze miasto ma w tej chwili swoje przysłowiowe pięć minut. W tym wielkim wysiłku musimy być razem. Nikt nie może stać z boku. Bowiem Gdańsk to nasza wspólna sprawa, nasz wspólny obowiązek.

Dźwigami dźwigamy Gdańsk!

Wspólnie i konsekwentnie!



## Filar I. Gdańsk. Tu żyjemy!

Podstawowym zadaniem każdego gospodarza miasta, samorządowca, radnego jest dążenie do podnoszenia jakości życia mieszkańców. Nasze miasto od wielu lat znajduje się w czołówce rankingów miast, których mieszkańcy deklarują najwyższe w Polsce zadowolenie z poziomu jakości życia. Nie możemy jednak się tym zadowolić. Mam świadomość, że w Gdańsku jest w tej materii jeszcze wiele do zrobienia. Spoglądając więc w przyszłość stawiamy sobie nowe wyzwania.

### 1. Komunikacja miejska - bliżej, wygodniej, przyjaźniej

Cztery lata temu obiecałem wymianę wszystkich autobusów na niskopodłogowe. Wielu wówczas twierdziło, że to nierealistyczne mrzonki, że składam obietnice bez pokrycia. Ale dokonaliśmy tego! Niewygodne, zatruwające powietrze Ikarusy bezpowrotnie zniknęły z naszych ulic. Zastąpiły je pojazdy niskopodłogowe, przyjazne środowisku. Dzisiaj po Gdańsku jeździ najnowocześniejszy tabor autobusowy w Polsce.

Pozostały jeszcze tramwaje. Dzięki wartym 200 milionów złotych inwestycjom wymieniliśmy już ponad 40 procent gdańskich torów, to ponad 42 kilometry! Wyremontowaliśmy ponad sto przystanków tramwajowych. Wybudowaliśmy zupełnie nową linię tramwajową na Chełm, kupiliśmy najnowocześniejsze tramwaje WING za ponad 300 milionów złotych.

Działamy konsekwentnie, dlatego mogę z całą odpowiedzialnością obiecać, że dzięki wartym 548 milionów złotych inwestycjom, do końca przyszłej kadencji wszystkie jeżdżące po Gdańsku tramwaje będą nowocześniejsze i niskopodłogowe. A jazda nimi będzie naprawdę komfortowa, bo równocześnie wymieniamy ostatnie torowiska na Alei Rzeczpospolitej, Kartuskiej, Nowych Ogrodach, Rybołowców, Strajku Dokerów i Wolności. Łącznie zmodernizowanych zostanie kolejnych jedenaście odcinków torowisk, przebudowana zostanie zajezdnia tramwajowa we Wrzeszczu. Powstanie nowa, sześciokilometrowa linia tramwajowa na Morenę.

Wiele polskich miast boryka się z problemem skomunikowania nowobudowanych, położonych na obrzeżach dzielnic z centrum. Dotyczy to także naszych osiedli, szczególnie tych z Gdańska Południe i górnego tarasu. Mam świadomość, że codziennie wielu z nas stoi w korkach. I chociaż rozwiązanie tego problemu nie jest łatwe, konsekwentnie się z nim mierzymy.

Od początku mojej prezydentury, mimo że nie było wtedy unijnych dotacji, realizowaliśmy - zaplanowaną jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku - trasę W-Z. Co kilka lat oddawaliśmy do użytku kolejny jej odcinek. Dziś zbliżamy się do końca tej wielkiej inwestycji.



Niedługo, bo w połowie 2012 roku, przejedziemy dwujezdniową drogą od obwodnicy do samego centrum Gdańska.

Także w roku 2012 oddana zostanie do użytku ul. Nowa Łódzka oraz nowa, siedmioprzystankowa linia tramwajowa na Ujeścisko. W tym czasie będziemy też jeździli przebudowanymi, czteropasmowymi ulicami - Łostowicką i Jabłoniową.

Mam świadomość tego, że nie możemy na tym poprzestać. Że trzeba dalej iść za ciosem. Dlatego już dziś trwają prace nad wnioskami o dofinansowanie ze środków unijnych projektów ujętych w Strategicznym Programie Transportowym Dzielnicy Południe. Jestem głęboko przekonany, że zdobędziemy te środki, że Gdańsk Południe dzięki temu zbliży się do centrum miasta.

Do końca przyszłej kadencji, dzięki realizacji najtrudniejszego i najdroższego projektu inwestycyjnego w historii naszego miasta, przejedziemy nowym odcinkiem ulicy Słowackiego. Nowa trasa będzie miała po dwa pasy w każdą stronę oraz estakadę nad Aleją Grunwaldzką i torami kolejowymi. Ta inwestycja będzie realizowana w pełnym ruchu. Pochłonie wielkie sumy. Ale jest dla nas, dla gdańszczyzan, niezbędna.

Na rozbudowę dróg w Gdańsku przeznaczamy 63 procent wszystkich wydatków inwestycyjnych. To najlepiej obrazuje skalę naszej pracy. Dzięki konsekwentnym staraniom o fundusze europejskie, w latach 2010-2014 przeznaczaliśmy na budowę dróg aż 3 miliardy 521 milionów złotych! To wielka suma, to dokładnie 7 tysięcy 700 złotych na jednego mieszkańca Gdańska!

Ale komunikacja to nie tylko tramwaje, autobusy i drogi. Aby usprawnić komunikację w mieście, wspólnie z Gdynią i Sopotem wprowadzamy inteligentny system sterowania ruchem Tristar. Dzięki niemu do końca 2012 roku zharmonizujemy ruch drogowy w obrębie całej aglomeracji gdańskiej.

W większości europejskich miast system ruchu miejskiego opiera się na komunikacji zbiorowej. Rozwiązaniem idącym w tę stronę jest budowa w Gdańsku Węzła Integracyjnego Śródmieście z przystankami Szybkiej Kolei Miejskiej, tramwajów i autobusów w samym sercu miasta. Dzięki realizacji tego projektu na przełomie 2014 i 2015 roku będziemy mogli sprawniej poruszać się po mieście.

Chcemy również zachęcić mieszkańców do przesiadania się na rowery. Już dzisiaj, dzięki konsekwentnej polityce, jesteśmy krajowym liderem długości dróg rowerowych. Do wybudowanych w ostatniej dekadzie ponad osiemdziesięciu kilometrów, do końca kadencji dojdzie następnych czterdzieści. Ponadto do 2012 roku przy każdym przystanku SKM, a także przy węźle tramwajowym na Ujeścisku, powstaną parkingi rowerowe.



## 2. Zielone płuca Gdańska

Wiem doskonale, jak dla nas mieszkańców wielkich miast ważne są tereny zielone i rekreacyjne. Dlatego też podczas pierwszej kadencji podjąłem decyzję o utworzeniu parku nadmorskiego noszącego imię Ronalda Reagana. W 2008 roku park ten otrzymał pierwszą nagrodę Towarzystwa Urbanistów Polskich w konkursie na najlepiej zorganizowaną przestrzeń publiczną.

Cztery lata temu obiecałem, że odzyskamy dawny blask Parku Brzeźnieńskiego im. Haffnera. Jestem konsekwentny i słowa dotrzymałem. Dziś obiecuję, że do końca przyszłej kadencji dawną świetność odzyska także Park Oruński.

Nie możemy zapominać, że nasze miasto leży nad morzem. I że morze też jest miejscem oferującym znakomitą rekreację. Pragnę więc zachęcić gdańszczan do tego, by wolny czas spędzali na wodzie. Już w przyszłym roku w Gdańsku powstanie dziesięć nowych przystanków tramwaju wodnego oraz trzy przystanki żeglarskie - przy ulicach Żabi Kruk, Sienna Grobla, oraz Tamka. Następnym krokiem w tym kierunku będzie nową przystań przy ul. Nadwiślańskiej na Wyspie Sobieszewskiej, która powstanie do roku 2013 oraz most zwodzony nad śluzą w Przegalinie.

## 3. Nasza przeszłość świadczy o nas

Oprócz rozbudowy Gdańska, budowania nowych dzielnic, nie zapominamy o historycznych częściach miasta. Rozpoczęliśmy konsekwentne przywracanie im świetności, prowadząc największy kompleksowy projekt rewitalizacyjny w Polsce. Obejmuje on nie tylko zadania inwestycyjne, ale i społeczne.

Na pierwszy ogień poszły Letnica, Nowy Port, Dolne Miasto, Dolny Wrzeszcz i Dolna Orunia. Do 2012 roku w Letnicy wyremontujemy 30 budynków oraz zdecydowaną większość ulic. Wybudujemy nowe mieszkania.

W Nowym Porcie do końca 2011 roku powstanie nowe atrakcyjne centrum kulturalne dzielnicy. Wyremontujemy zniszczone torowiska i ulice Wolności, Rybołowców, Strajku Dokerów.

Na Dolnym Mieście wyremontujemy ponad połowę ulic i całą infrastrukturę wodociągową.

Do końca nowej kadencji powstanie „salon Dolnego Wrzeszcza” - kompleksowo wyremontowana ulica Wajdeloty. Ta część naszego miasta może być i będzie perłą naszego miasta.

Na Oruni odtworzymy Starą Kuźnię przy ulicy Gościnnej i stworzymy z niej centrum dzielnicy.



To nie są działania doraźne. To konsekwentna realizacja dobrze pomyślanego planu. Po rewitalizacji tych dzielnic przyjdzie kolej na następne. Gdańsk będzie piękniał na naszych oczach.

#### 4. Bezpieczniej

Zapewnienie bezpieczeństwa nie jest zadaniem samorządu. Jest zadaniem rządu. Mam jednak świadomość, że w dużym stopniu to właśnie poczucie bezpieczeństwa decyduje o jakości życia. Dlatego też konsekwentnie wspomagamy działania policji i straży pożarnej. W ciągu ostatnich czterech lat miasto dofinansowało policyjne patrole na kwotę miliona 260 tysięcy złotych i zakupiło sprzęt za 557 tysięcy złotych.

W ostatniej kadencji na wsparcie policji wydaliśmy 6 milionów 398 tysięcy złotych, a na wsparcie Straży Pożarnej 8 milionów 638 tysięcy złotych. I odnieśliśmy poważny sukces - od kilku lat mieszkańcy zauważają zdecydowaną poprawę w tej kwestii. To wyraźnie widać we wszystkich badaniach - wykrywalność przestępstw w Gdańsku wzrosła do 70 procent.

Ale nie poprzestaniemy na tym! Konsekwentnie, rok w rok będziemy dofinansowywać patrole policji. Dzięki naszemu wsparciu, między innymi poprzez coroczne zakupy pojazdów, do roku 2012 czas dojazdu Straży Pożarnej do zdarzenia zmniejszy się do siedmiu minut.

Jak wynika z naszych doświadczeń monitoring wizyjny w sposób zasadniczy zmniejsza liczbę popełnianych wykroczeń i przestępstw. Zwiększa nasze bezpieczeństwo. Dlatego z wielką konsekwencją będziemy instalowali kolejne kamery na coraz większych obszarach miasta. Do końca 2015 roku obejmiemy Gdańsk systemem monitoringu wizyjnego - nad naszym bezpieczeństwem będzie czuwać 225 kamer obrotowych! Tylko w ostatnich czterech latach wydaliśmy na ten cel 6 milionów 510 tysięcy złotych.

Chcemy też kontynuować inwestycje służące bezpieczeństwu przeciwpowodziowemu. Wszyscy pamiętamy jeszcze powódź z 2001 roku oraz chwile strachu, jakie przeżyliśmy pod koniec września.

Wiem, że dzielnicą, która najbardziej ucierpiała w związku z powodzią sprzed dziewięciu lat była Orunia Dolna. Dlatego w ostatnich latach uregulowaliśmy Potok Oruński i wybudowaliśmy zbiornik Jabłoniowa. Wcześniej wybudowaliśmy lub zmodernizowaliśmy 24 zbiorniki retencyjne wraz z regulacją potoków i rowów melioracyjnych.

Musimy być konsekwentni, dlatego do końca 2014 roku za kwotę blisko 200 milionów złotych kompleksowo wyremontujemy wybudowany w XIV wieku Kanał Raduni. W ciągu następnych dwóch lat, w ramach programu wartego kolejne 108 milionów złotych, zbudujemy trzy nowe zbiorniki





retencyjne (Madalińskiego, Budowlanych II oraz Jasień) oraz kompleksowo przebudujemy zbiornik na Srebrzysku.

## 5. Czyściej

Większość z nas przyzwyczała się już do tego, że ma w domu bieżącą wodę i kanalizację sanitarną. Ale są niestety i tacy gdańszczanie, którzy dopiero od niedawna mogą korzystać z tego, wydawać by się mogło, naturalnego atrybutu życia w wielkim mieście. A to wszystko dzięki realizowanemu od 2006 roku gdańskiemu projektowi wodno-ściekowemu. W wyniku tej inwestycji mieszkańcy Bysewa, Barniewic, Kiełpina Górnego, Klukowa, Lipiec, Łostowic, Olszynki, Oruni, Osowej, Rębiewicza, Św. Wojciecha, Wyspy Sobieszewskiej, Zaborni i osiedla Jasień będą mieli dostęp do kanalizacji sanitarnej. Wybudowaliśmy 99 kilometrów sieci kanalizacji sanitarnej oraz 47,5 kilometrów sieci wodociągowej. Dzięki temu do nowej sieci kanalizacji sanitarnej zostało podłączonych ponad 7 tysięcy mieszkańców Gdańska, a do sieci wodociągowej ponad 1300 osób i firm. Zlikwidowaliśmy 1760 szamb, wymieniliśmy 1205 przyłączy ołowianych.

Koszt realizowanych inwestycji jest niebagatelny, dla przykładu na jednego mieszkańca Olszynki wydaliśmy średnio 21 tysięcy złotych, a na każdą nieruchomość w Świętym Wojciechu aż 117 tysięcy złotych.

Nie mam jednak najmniejszych wątpliwości, że były to konieczne i potrzebne wydatki. Dzięki naszym konsekwentnym działaniom do końca 2010 roku 98,8 procent gospodarstw w naszym mieście będzie miała dostęp do kanalizacji, a do wodociągów aż 99,5 procent. Do 2014 roku, po zakończeniu drugiego etapu projektu, wskaźniki te wzrosną odpowiednio do 99,2 i 99,7 procent.

Bardzo znaczącym efektem naszego projektu wodno-ściekowego będzie także poprawa czystości kąpielisk Zatoki Gdańskiej. Przyczyni się do tego zakończona już likwidacja Oczyszczalni Ścieków Gdańsk Zaspą, co w poważnym stopniu ograniczyło emisję szkodliwych dla środowiska związków azotu. Będziemy konsekwentnie modernizować Oczyszczalnię Ścieków Gdańsk Wschód, która czterokrotnie zmniejszy wielkość produkowanych w niej odpadów oraz umożliwi ich bezpieczną dla środowiska utylizację.

## 6. Wykształcony gdańszczanin

Wielu z nas doskonale pamięta, jak niegdyś wyglądały boiska przy szkołach w naszej okolicy. Były one w najlepszym wypadku piaszczyste, a przeważnie betonowe lub asfaltowe. Dzisiaj taki widok odchodzi już, na szczęście, w zapomnienie.



Ponad trzy lata temu, kiedy Michel Platini ogłosił decyzję o przyznaniu Polsce i Ukrainie organizacji Mistrzostw Europy Piłki Nożnej, wiedziałem że musimy wykorzystać tę szansę jako dodatkowy bodziec, dodatkową szansę. Zainspirowałem pomorskich przedsiębiorców do stworzenia Społecznego Komitetu Wsparcia Euro 2012. Ten komitet działa i dziś nosi nazwę Społecznego Komitetu Wsparcia Gdańska. Dzięki naszemu współdziałaniu i konsekwencji udało się wybudować już dziewięć boisk przyszkolnych. Ich budowa była sponsorowana w znacznym stopniu przez prywatnych przedsiębiorców. Razem z boiskami budowanymi przez miasto oraz tych powstających w ramach programu Orlik, wybudowaliśmy 27 nowych boisk! Osiem kolejnych jest w trakcie realizacji. Ale nie spoczywamy na laurach i budujemy następne.

Dodatkowo w partnerstwie publiczno-prywatnym przygotowujemy program budowy przyszkolnych hal sportowych z zapleczem do odnowy biologicznej. Z tych boisk i z tych hal będą korzystały nie tylko dzieci ze szkół, przy których one powstaną. Popołudniami i w weekendy korzystać z nich będą wszyscy mieszkańcy Gdańska.

Nie zapominamy o najmłodszych. Budujemy dla nich place zabaw. Nasze cele są ambitne, w nowej kadencji zaplanowaliśmy wybudowanie czterdziestu nowych placów zabaw.

Chcemy w naturalny sposób wykorzystać fakt, że Gdańsk leży nad morzem. Chcemy by jak najwięcej osób uprawiało sporty wodne. Szczególnie chcemy nauczyć morza, zarazić morzem najmłodszych. Dlatego wspólnie z Mateuszem Kusznierewiczem, Ambasadorem Gdańska do spraw morskich, powołałem Gdański Program Edukacji Morskiej. Program ten ciszy się niebywałym wprost zainteresowaniem. W tym roku skorzystało z niego trzy i pół tysiąca uczniów gdańskich gimnazjów. Zapewniam, że nie jest to akcja jednorazowa. Podobnie będzie co roku.

Ale szczególny nacisk w nadciągającej kadencji chcemy położyć na problem przedszkoli. Niestety, tak jak w większości miast w Polsce, jest ich w Gdańsku za mało. Co roku rodzice nieomal dosłownie stają na głowie, by zapisać swe dzieci do przedszkola. Koniecznie trzeba temu zaradzić. Obiecujemy, że to niebawem się skończy. Dzięki konsekwentnemu programowi budowy modułowych przedszkoli oraz otwierania okienek przedszkolnych w budynkach szkolnych, do końca nadchodzącej kadencji 100 procent gdańskich dzieci zostanie objętych opieką przedszkolną. To program ambitny, ale realny. Dokonamy tego!

Czas biegnie nieubłaganie. Nie chcemy i nie możemy w nieskończoność czekać na środki z Warszawy. Chcemy sfinansować przedszkola bez wsparcia zewnętrznego, w całości z budżetu Gdańska.



Z myślą o mieszkańcach nowych dzielnic Gdańska w mijającej kadencji zbudowaliśmy najnowocześniejszą w Polsce szkołę na Ujeścisku. Zbudujemy też nową szkołę podstawową na Kokoszkach.

## **7. Inwestujemy w młodych**

Na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy byłem prorektorem do spraw studenckich Uniwersytetu Gdańskiego, namówiłem ówczesne władze miasta do ufundowania stypendium Prezydenta Miasta Gdańska dla najlepszych studentów. Konsekwentnie kontynuujemy tę politykę, rozszerzając system stypendialny na uczniów gdańskich szkół podstawowych, gimnazjów, liceów, techników i szkół zawodowych.

Co roku na stypendia dla uczniów gdańskich szkół wydajemy ponad milion złotych. Jestem szczególnie dumny z jedynych w swoim rodzaju stypendiów im. Gabriela Fehrenheita, które Gdańsk od roku 2005 funduje najzdolniejszym absolwentom szkół średnich, którzy marzą o studiach na najbardziej renomowanych uczelniach na świecie.

Uznałem, że warto i należy inwestować w wiedzę i zapał tych młodych ludzi. Bowiem to oni staną się w przyszłości ambasadorami Gdańska. A część z nich już tymi ambasadorami jest w tych renomowanych ośrodkach akademickich, w których podjęli studia dzięki naszym stypendiom. Konsekwencja w realizacji tego programu stypendialnego spowodowała, że w ciągu sześciu lat, przyznaliśmy 184 takich stypendiów o łącznej wartości 4,5 miliona złotych! Dzięki nim młodzi zdolni gdańszczanie podbijają świat i z sukcesami studiują w London School of Economics, University of Chicago, Cornell University, Uniwersytecie Humboldta, Aberdeen, czy też Universidad de Valencia.

## **8. Gdańsk - miasto równych szans**

Wszyscy mamy świadomość, że świadectwem wielkości miasta jest nie tylko jego rozwój, ale także sposób, w jaki wspiera najbardziej potrzebujących współmieszkańców. Bowiem miarą naszego człowieczeństwa, naszej obywatelskości jest także to, że nie zostawiamy samym sobie tych, którzy potrzebują naszego wsparcia, naszej pomocy.

I tu odnotowaliśmy znaczące sukcesy. Co roku obejmujemy pomocą społeczną około siedem tysięcy rodzin. Jako jedni z pierwszych w Polsce rozpoczęliśmy przekształcanie bezdusznych, mało przyjaznych placówek opiekuńczo-wychowawcze w małe, kameralne (do 14 dzieci) domy dziecka. Byliśmy konsekwentni, dlatego dzisiaj możemy powiedzieć z dumą, że wszystkie dzieci w Gdańsku mają swój własny, przytulny dom.



Wyprzedziliśmy w tej materii wymagania ustawowe o 5-6 lat. Ale w tym wypadku nie chodzi o wyścig. Chodzi o spełnienie obowiązku wobec tych, którzy nadchodzą po nas.

Nasza troska o dzieci i młodzież wyraża się także w zapobieganiu chorobom XXI wieku już od najmłodszych lat. Dlatego w latach 2011-2014 gdańszczanie od 6 do 14 roku życia objęci zostaną pionierskim w skali kraju programem profilaktycznym polegającym na zapobieganiu chorobom cywilizacyjnym. Każdego roku nasze dzieci będą diagnozowane pod względem zagrożenia cukrzycą, otyłością, wadom postawy i chorobom układu krążenia. Rewolucja w medycynie szkolnej polegać będzie również na szeroko pojętej edukacji zarówno dzieci, jak i rodziców i pedagogów w wyspecjalizowanych ośrodkach promocji zdrowia w konsultacji ze specjalistami chorób dzieci. Na pierwszy etap tego programu przeznaczymy 3 miliony złotych.

Sposobem na wyrównywanie szans jest również pomoc mieszkaniowa. W Gdańsku deweloperzy budują dużo, ale nie każdego stać na kupno własnego mieszkania. Problem ten dotyczy wielu osób, w tym także młodych, nie posiadających zdolności kredytowej. Cztery lata temu obiecałem budowę tysiąca mieszkań komunalnych. Dzięki naszemu uporowi i konsekwencji udało się zapewnić nowe mieszkania aż dla półtora tysiąca rodzin. Dzięki temu, według danych Unii Metropolii Polskich, Gdańsk jest absolutnym polskim liderem w budowie nowych mieszkań komunalnych!

Ale ten sukces nas nie usypia - chcemy i musimy iść za ciosem. Więc do roku 2014 wybudujemy kolejnych tysiąc mieszkań!

Wiem, że poważną bolączką wielu gdańszczan jest to, że żyją ubogo, że czasami mają kłopot z tym, by związać koniec z końcem. Że często nie stać ich nawet na opłaty mieszkaniowe. Dlatego już wkrótce wysokość opłat czynszowych będzie zależna nie tylko od stanu technicznego i lokalizacji budynku, ale przede wszystkim od dochodów. Wprowadziliśmy przejrzysty system ulg preferencyjnych, który uzależniony jest od dochodów lokatorów.

Pamiętamy też o tych naszych mieszkańcach, którzy chcieliby zrealizować swoje marzenia o własnym mieszkaniu. Od lat prowadzimy konsekwentną politykę sprzedaży mieszkań komunalnych po preferencyjnych cenach. Co roku dwa tysiące gdańszczan wykupuje swoje mieszkania za 10 procent wartości. Dzięki temu coraz więcej gdańszczan jest na swoim. Zamierzamy dalej konsekwentnie prowadzić tę politykę. Służyć temu będzie między innymi nowy program budowy mieszkań „Gdańszczanin na swoim”, skierowany do tych osób, których dochody są za wysokie by ubiegać się o mieszkania socjalne, a zbyt niskie by otrzymać je w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego.



## 9. Atrakcyjne serce miasta

Jesteśmy dumni z tego, że Główne Miasto z dnia na dzień pięknieje. Gołym okiem widać, że rozpoczął się drugi etap odbudowy Gdańska.

Patrząc wzdłuż kanału Motławy, widzimy że powstały i powstają nowe obiekty. Hotel Hilton, zaraz za nim apartamenty i hotel w kompleksie Stara Winiarnia oraz mieszkania i restauracje na Targu Rybnym. Po drugiej stronie rzeki, w zaadaptowanym zabytkowym spichrzu powstał Hotel Gdańsk, za nim mieszkania i apartamenty tworzące nowe oblicze ulicy Szafarnia.

Rozpoczęliśmy zagospodarowanie północnego cypla Wyspy Spichrzów. Ten liczący około dwa i pół hektara, niezagospodarowany od zakończenia wojny teren, stał się przedmiotem największego w Polsce projektu w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Dzięki konsekwentnej, trwającej wiele lat pracy nad przejęciem przez Miasto gruntów na północnym cyplu oraz wyłonieniu w międzynarodowym konkursie poważnego inwestora, z którym Miasto zawiąże spółkę celową, wkrótce Wyspa Spichrzów zajaśnieje nowym blaskiem. Powstaną na niej budynki nawiązujące architektonicznie do istniejących wcześniej spichlerzy. We współpracy z Urzędem Morskim odbudowane zostaną liczące 584 metrów długości nabrzeża Motławy wokół cypla.

Naszym celem jest stworzenie na tej części Wyspy Spichrzów nowej, atrakcyjnej, reprezentacyjnej, tętniącej życiem przestrzeni. W planach zagospodarowania przestrzennego ustanowiliśmy tu zarówno funkcje usługowe, handlowe i gastronomiczne, jak również budynki mieszkalne. Wierzę, że stanie się ona nowym centrum Gdańska, miejscem spotkań towarzyskich, spotkań biznesowych, rodzinnych i randek. A dodatkową atrakcją tego miejsca będzie Muzeum Bursztynu, z siedzibą Światowej Rady Bursztynu. Zakończenia tej inwestycji planowane jest na rok 2015.

W tym roku uruchomiliśmy 69 iluminację zabytkowego obiektu w Gdańsku. Światło wydobywa z mroku piękno kolejnych budynków naszego miasta. Wsparliśmy remont kościołów Mariackiego, św. Piotra i Pawła, św. Katarzyny, św. Mikołaja - to nasz obowiązek wobec historii.

W ostatnich czterech latach wybrukowaliśmy 14 uliczek Głównego i Starego Miasta. To nie tylko zmiana czysto estetyczna, to przekłada się na dalsze realne zmiany, na ożywienie tej zabytkowej części Gdańska.

Często pytam restauratorów, co zdecydowało o lokalizacji ich restauracji, barów i pubów. Większość z nich bez zastanowienia na pierwszym miejscu wymienia bruk. Bowiem to on przyczynia się do tworzenia niepowtarzalnej atmosfery tych miejsc. Efekt jest widoczny choćby



na ulicy Pivnej, która w ciągu ostatnich lat stała się atrakcyjnym miejscem spotkań mieszkańców i żelaznym punktem dla turystów.

To dobry kierunek, dlatego będziemy konsekwentnie wymieniali nawierzchnie. Do końca przyszłej kadencji swój wygląd zmieni Targ Rybny, któremu przywrócimy historyczny charakter. Jak przed laty pojawią się tu sprzedawcy ryb. To także tu znajdzie się jeden z przystanków planowanego autobusu elektrycznego, kursującego po uliczkach Głównego Miasta.



## Filar II. Gdańsk silny metropolią

W ostatnich latach wiele mówi się o potrzebie budowania silnych metropolii. Niestety często funkcjonuje ona tylko jako pojęcie czysto abstrakcyjne. Tymczasem nowoczesne metropolie, to bezpośrednia korzyść przede wszystkim dla ich mieszkańców i sposób na stworzenie równorzędnej konkurencji w globalizującym się świecie.

### 1. Przede wszystkim drogi

Doskonałym przykładem inwestycji o charakterze metropolitalnym, a zarazem lokalnym są trasy W-Z i Słowackiego. Z jednej strony pozwalają rozładować codzienne korki na drogach naszego miasta, a z drugiej - dzięki obwodnicy i autostradzie A1 - łączą centrum Gdańska z południem regionu. Zapewniając naszą mobilność, podnoszą atrakcyjność inwestycyjną.

Podobny charakter będzie miała nowa rama komunikacyjna Gdańska. Pod koniec 2012 roku przejdziemy budowaną dziś Obwodnicą Południową. Konsekwentnie przygotowujemy się do budowy Trasy Sucharskiego. Dzięki niej niecałe trzy lata później przejdziemy przez ponadkilometrowy tunel wydrążony trzydzieści metrów pod lustrem Martwej Wisły, aż do Letnicy i dalej do północnych dzielnic Gdańska. I znowu - to ważne dla mieszkańców miasta, bowiem odkorkuje centrum Gdańska. Ale też dla naszej komunikacji z regionem, Polską i Europą, ponieważ szerzej otworzy bramy do naszych portów.

Z tych samych powodów niezwykle ważną dla naszego miasta, ale i dla całej metropolii, jest budowa drogi szybkiego ruchu S-6. Przesądzona jest już budowa jej pierwszego odcinka - z Lęborka do Gdańska. Ale prawdziwy sukces osiągniemy dopiero wtedy, gdy uzyskamy sprawne połączenie z Berlinem i dalej z Zachodnią Europą. To wielkie wyzwanie, które może zdecydować w przyszłości o konkurencyjności naszej metropolii. Dlatego też deklaruje konsekwentną walkę o tę strategiczną inwestycję.

### 2. Kolej kluczem do rozwoju metropolii

Przez wiele lat to Szybka Kolej Miejska była prawdziwym kręgosłupem gdańskiej metropolii. Dalszy jej rozwój jest jednak uzależniony od przedłużenia linii SKM w kierunku Tczewa oraz wybudowania pierwszej od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, całkowicie nowej linii kolejowej - Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Będziemy aktywnie wspierali Marszałka Województwa Pomorskiego w realizacji tego przedsięwzięcia. Najpóźniej w roku 2015 przejdziemy szybkim pociągiem z Wrzeszcza do Rębiechowa i z gdańskiego lotniska do Gdyni.



Aby konkurencyjnie sprostać współczesnej Europie konieczne są również starania o realizację kolei dużych prędkości z Gdańska do Warszawy. Już dzisiaj trwają prace linii E 65, które skrócą czas podróży do stolicy do nieco ponad 2 godzin. Musimy zrobić wszystko, by stało się to jak najszybciej!

### 3. Gdańsk bramą Rzeczypospolitej

Aby być konkurencyjnym Gdańsk musi otwierać na oścież swoje bramy. Te bramy są bramami Rzeczypospolitej na świat.

Rozbudowujemy Port Lotniczy imienia Lecha Wałęsy w Rębiechowie, tak by mógł od 2012 roku przyjmować sześć milionów pasażerów rocznie, zamiast dzisiejszych dwóch. To inwestycja warta blisko 400 milionów złotych, z czego prawie połowę udało nam się pozyskać ze środków Unii Europejskiej.

Dzięki konsekwentnej współpracy z międzynarodowymi liniami lotniczymi gdańskie lotnisko posiada dziś trzecią największą sieć połączeń w Polsce. Plasujemy się zaraz za Warszawą i Krakowem. Dziś z Gdańska polecieć można do ponad 40 europejskich miast.

Myśląc o Gdańsku, nie można zapomnieć o porcie morskim. Niestety, w przeciwieństwie do zarządzanego przez samorząd lotniska, właścicielem portów jest państwo. Nie jest to sytuacja sprzyjająca rozwojowi. Dlatego zaproponowałem zmiany ustawowe, których efektem będzie przekazanie ich w ręce samorządów. To nam gdańszczanom najbardziej zależy na sukcesie portu!

Jednak nie czekamy z założonymi rękoma. Dzięki naszym konsekwentnym staraniom dwa lata temu oddaliśmy do użytku Gdański Terminal Głębokowodny. W efekcie w styczniu tego roku do Gdańska przyptynał pierwszy kontenerowiec największego światowego armatora Maersk Line. Dzięki regularnym kursom tych olbrzymich statków Gdańsk, jako jedyne miasto w basenie Morza Bałtyckiego, stał się elitarną częścią morskiego szlaku handlowego między dwoma potęgami gospodarczymi - Unią Europejską i Chinami. W 2010 roku port w Gdańsku stał się największym portem kontenerowym w Polsce. Jego pozycję będziemy dalej umacniać!

W tym celu prowadzonych jest szereg kluczowych inwestycji. W ostatnich latach gruntownie zmodernizowano wiele rejonów przeładunkowych i obiektów portowych, dzięki czemu stale zwiększa się dostępność do portu. Także w tym celu w najbliższych miesiącach rozpocznie się budowa kolejnego - po moście wantowym - dwutorowego mostu kolejowego nad Martwą Wisłą. To inwestycja o wartości 85 milionów euro.





Także tu, na terenach portowych zbudujemy elektrownię, która w przyszłości zapobiegnie brakom źródeł energii elektrycznej. W gdańskim porcie inwestuje również szereg firm prywatnych, między innymi belgijska spółka Sea Invest, która za 41 milionów euro zbuduje nowy terminal masowy.

Wszystkie te działania podejmujemy z myślą o strategicznej, a wciąż niewykorzystanej roli portu w rozwoju miasta. Być może nie wszyscy zdają sobie sprawę, że w Europie Zachodniej porty generują nawet do 20 procent miejsc pracy w aglomeracji. Obiecuję, że będę konsekwentnie działał, aby Gdańsk dołączył pod tym względem do europejskiej elity.

#### **4. Gdańsk - centrum logistyczne północnej Polski**

Już dziś Gdańsk to nie tylko okno na świat, ale także otwarte drzwi przez które można do nas przyjechać, przy płynąć, przylecieć. Nasze miasto staje się przez to miejscem związanym z transferem osób, do którego przybywają ludzie niosący ogromny kapitał intelektualny, społeczny i innowacyjny. Konsekwentnie budując swoją pozycję jako centrum logistyczne Gdańsk ma szansę spełniać rolę lokomotywy rozwoju pobudzającej region, a nawet szerzej - kraj.

Kolejnym krokiem ku urzeczywistnieniu tego planu jest utworzenie na zapleczu gdańskiego portu Pomorskiego Centrum Dystrybucyjno-Logistycznego. Jest to jeden z głównych celów powołanej przez nas półtora roku temu Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego - InvestGda. Pomorskie Centrum usprawni obsługę ładunków w kontenerach, których ilość - pochodzących z Szanghaju, Hong Kongu, Brugii, Gandawy czy Hamburga - dynamicznie wzrasta. Jestem zdeterminowany, aby Centrum powstało w ciągu najbliższych dwóch lat.

#### **5. Gdańsk motorem gospodarczym metropolii i regionu**

Światowa firma analityczna KPMG uznała w 2009 roku Gdańsk - jako jedyne miasto w Polsce i jedno z ośmiu w Europie - za najbardziej atrakcyjną lokalizację dla centrów biznesowych na świecie. W tym roku międzynarodowy magazyn „Forbes” sklasyfikował nasze miasto na drugim miejscu w rankingu najbardziej przyjaznych dla biznesu miast w Polsce.

Wysokie noty to efekt naszego konsekwentnego działania. Od kilku lat, poprzez spółkę InvestGda, budujemy gdański system wsparcia dla inwestorów. Dziś jest on najbardziej zaawansowany w Polsce. Dzięki niemu w ostatnim czasie powstało ponad 13 tysięcy miejsc pracy w branżach wysokich technologii, badawczo-rozwojowych oraz w sektorze usług dla biznesu (tzw. Business



Process Outsourcing - BPO). Wiemy, że zachodzące procesy dotyczą całego regionu, dlatego też wkrótce zaprosimy gminy obszaru metropolitalnego do objęcia udziałów w spółce InvestGda.

Tylko w ostatnich czterech latach zainwestowały u nas takie renomowane korporacje międzynarodowe jak: IBM, AIG/Lincoln, Meritum Bank, Arla, Zen Sar, Fineos, Kainos, Compuware, ACXIOM, Baltic Property Trust, First Data, GEOBAN, Hines, HOCHTIEF, Panattoni Europe, SII, Solid Logistics, Thomson Reuters, czy Transcom.

Firmy z branż wysokich technologii mogą liczyć na unikalny w skali kraju, gdański program stypendialny dla absolwentów szkół wyższych.

Nowe miejsca pracy powstają nie tylko w naszym mieście. Powstają w całym obszarze metropolitalnym Gdańsk, a dzięki dobremu skomunikowaniu naszego subregionu mieszkańcy mają dogodny wybór pracodawcy, a pracodawcy możliwość korzystania z kapitału intelektualnego i potencjału osobowego jego mieszkańców. Dlatego też Metropolia Gdańska może poszczycić się jednym z najniższych wskaźników bezrobocia w kraju.

## **6. Współpraca z uniwersytetami**

W tworzeniu atrakcyjnych miejsc pracy, niezwykle ważną rolę powinny odgrywać uczelnie wyższe. To dzięki stałej kooperacji pomiędzy nowoczesnymi przedsiębiorstwami, a środowiskiem akademickim tworzone są instrumenty innowacyjnej gospodarki.

Wiem, że wymaga to stałej platformy współpracy, dlatego w przyszłej kadencji powołam pełnomocnika prezydenta do spraw współpracy z uczelniami wyższymi. Jego zadaniem będzie prowadzenie stałego monitoringu procesów zachodzących w gospodarce naszej metropolii.

## **7. Przedsiębiorczy Gdańsk**

Stawiamy na innowacje, dlatego konsekwentnie rozbudowujemy Gdański Park Naukowo-Technologiczny. Już obecnie to miejsce ułatwiania i upowszechniania dostępu do wiedzy i najnowocześniejszych badań. Z funkcjonującego w nim nowoczesnego centrum konferencyjno-szkoleniowego, inkubatora technologicznego, wirtualnego biura teleinformatycznego oraz pomieszczeń skorzystało już setki firm. Dzięki rozpoczętej w tym roku rozbudowie Parku stanie się on znaczącym kompleksem biurowo-technologiczno-produkcyjnym o powierzchni ponad 40 tysięcy metrów kwadratowych, w którym powstaną nowoczesne i innowacyjne miejsca pracy. Również początkujący przedsiębiorcy mogą liczyć na nasze wsparcie. To z myślą o nich budujemy Gdański Inkubator Przedsiębiorczości.



Ważną dla Gdańska i całej aglomeracji inwestycją będzie wybudowanie w sąsiedztwie Stadionu PGE Arena Gdańsk w Letnicy Nowego Centrum Targowego obejmującego co najmniej 12 tysięcy metrów kwadratowych hal wystawienniczych, 2 tysiące metrów kwadratowych magazynów oraz 4 tysiące metrów kwadratowych powierzchni biurowej.

## 8. Gdańsk przyciąga jak magnes

Żeby się rozwijać i przyciągnąć inwestorów, miasto musi się czymś wyróżniać. Gdańsk z powodzeniem buduje swoją własną markę, dzięki której jest identyfikowany w Europie i na świecie. Dzieje się tak dzięki konsekwentnej realizacji strategii rozwoju miasta, ale także dzięki realizacji założeń Strategii Marki. Budowa tożsamości możliwa jest między innymi poprzez różnorodne inwestycje strategiczne z obszaru kultury, turystyki, sportu i rekreacji.

W Berlinie nie sposób nie odwiedzić muzeum Checkpoint Charlie, które opowiada o trudnej historii miasta podzielonego na pół. A przecież my w Gdańsku mamy co najmniej równie niezwykłą historię, o której powinniśmy opowiadać współczesnemu światu.

W tym roku rozpoczynamy budowę Europejskiego Centrum Solidarności. Turyści, którzy na przełomie 2013 i 2014 roku wejdą do tego budynku, będą mogli w nim odwiedzić stałą ekspozycję poświęconą polskim zrywom wolnościowym i „Solidarności”, bibliotekę z czytelnią przewidzianą na sto tysięcy woluminów, mediatekę, czy salę wielofunkcyjną na 430 słuchaczy, służąca organizacji seminariów, konferencji, odczytów, wydarzeń kulturalnych.

W tym samym czasie nieopodal budować się będzie Muzeum II Wojny Światowej, które dopełni opowieść o najnowszej historii naszego miasta, Europy i Polski. Zgodnie ze wstępnymi założeniami powierzchnia wystawiennicza Muzeum wyniesie około czterech tysięcy metrów kwadratowych, zaś powierzchnia przeznaczona na wystawy czasowe tysiąca metrów kwadratowych.

W Londynie, stosunkowo niedaleko od siebie, są dwie wizytówki tego miasta - Muzeum Sztuki Współczesnej Tate oraz Teatr Szekspirowski GLOBE. Również w Gdańsku zaledwie kilkaset metrów dzielić będzie Gdański Teatr Szekspirowski, którego budowę rozpoczniemy na wiosnę przyszłego roku, od mającego powstać w na działce przekazanej przez miasto Muzeum Narodowemu, Muzeum Sztuki Współczesnej.

Opowieść o niezwykle skomplikowanej historii i teraźniejszości Gdańska ma bardzo swoisty charakter. Jest ważna dla nas - gdańszczan - ale też atrakcyjna dla przyjeżdżających do nas z całego świata turystów. Może więc i musi, oprócz walorów tożsamościowych i edukacyjnych, być naszym eksportowym towarem.



W Barcelonie nie sposób nie wybrać się na Camp Nou, aby zobaczyć stadion jednego z najwspanialszych klubów piłkarskich świata - FC Barcelona. Mam świadomość różnicy skali, ale głęboko wierzę, że dzięki konsekwentnej pracy nas wszystkich, także i Lechia Gdańsk w niedalekiej przyszłości będzie odnosiła znaczące sukcesy w europejskich pucharach.

Kończymy właśnie budowę stadionu, który będzie przyciągał tłumy. Pierwszą ku temu okazją będzie pierwszy mecz biało-zielonych, który zainaugurujemy działalność stadionu.

Wiele sportowych i kulturalnych atrakcji czeka nas także na Hali Widowiskowo-Sportowej na granicy Gdańska i Sopotu. Już sama inauguracja hali, mecz siatkówki Polska-Brazylia, była sukcesem.



## Filar III. Gdańsk silny swoją marką

Gdańsk jest unikalny i wyjątkowy. W swej ponadtysiącletniej, burzliwej historii udowodnił to wiele razy, a najwyraźniej w XX wieku. To tutaj 1 września 1939 roku postawiono pierwszy opór hitleryzmowi który rozlewał się po Europie. To tutaj w sierpniu 1980 roku narodziła się „Solidarność” - wyjątkowy w historii ruch społeczny, który jak kostka domina zainicjował zwycięstwo wolności nad totalitaryzmem. Ten ruch doprowadził do zjednoczenia Europy i zakończył podział świata na dwa wrogie bloki polityczno-wojskowe. To wszystko zaczęło się w Gdańsku!

Przez 20 lat działalności samorządowej za swoją misję i wyzwanie uważałem właśnie podtrzymanie i kultywację tej wyjątkowej tożsamości Gdańska. Gdańska wielokulturowego - w którym pokojowo współistniały i mieszały się różne narody, różne religie, różne języki. Gdańska obywatelskiego - który zainicjował powstanie 10-milionowego ruchu społecznego opartego na zasadzie Solidarności. Gdańska wyjątkowego - który kilkakrotnie w historii zwracał na siebie uwagę całego świata.

Misja ta wynika nie tylko z patriotyzmu i mojego zamiłowania do historii. Wynika z respektu do twardego prawa współczesnej ekonomii: Aby miasto mogło się rozwijać, musi się wyróżniać!

Dzisiejszy świat opiera się bowiem na metropoliach. Dziś w miastach zamieszkuje połowa ludności świata, w roku 2050 będzie to już 75%. Ta ogólna tendencja nie działa w prosty sposób. Europa i jej historyczne miasta często obserwują tendencję odwrotną: niż demograficzny, odpływ mieszkańców do małych, otaczających duże miasta ośrodków podmiejskich. Wyzwanie, jakie niesie ze sobą konieczność metropolizacji, stawiają konieczność odpowiedzi na pytania dotyczące nie tylko najbliższej, liczonej perspektywą lat kilku przyszłości, ale znacznie istotniejsze pytanie o ideę, na jakiej należy budować przyszłość miasta. Coraz istotniejsza staje się odpowiedź na pytanie, na jakich wartościach powinniśmy budować nowoczesne polis, by poza nadzieją łatwiejszego życia, zatrzymywać i przyciągać jak najaktywniejszych, kreatywnych obywateli. Oto moja oferta.

### 1. Gdańsk silny marką Wolności i Solidarności

Dziedzictwo to ta część przeszłości, która jest wybrana dla współczesnych celów: kulturowych, ekonomicznych, politycznych i społecznych. Dziedzictwo to proces społeczny, który bazuje na identyfikacji czy odziedziczeniu i wybieraniu z szerokiej spuścizny historycznej Gdańska.



Dziedzictwo kulturowe Gdańska obejmuje przede wszystkim obszar historycznego Śródmieścia, ale także Westerplatte i tradycje „Solidarności”. Do dziedzictwa zaliczyć należy także dorobek wybitnych gdańszczan. Zarówno tych historycznych, jak i nam współczesnych.

Gdańsk to ponadto wielowiekowy tygiel narodów i wspólnot religijnych: Polaków, Kaszubów i Niemców, a także Żydów, Holendrów, Szkotów, Anglików, hugenotów, menonitów i wielu innych, które zostawiły tu po sobie bogatą spuściznę kulturową.

Gdańsk to miasto niesłychane; zarówno w zakresie dziedzictwa materialnego, jak i dokonań kultury duchowej, może się chwalić swoją oryginalnością i wyjątkowością. Pragniemy historycznego Gdańska zamieszkałego przez młodych utalentowanych ludzi, dla których nasze miasto będzie powodem dumy i szansą na spełnienie marzeń. Chcemy by ten Gdańsk odwiedzany był przez rzesze ciekawych tego miejsca turystów; tych którzy przybędą tu ze względu na historyczną pamięć, pragnąc zderzyć zapis przekazany z pamięci swoich przodków z własnym doświadczeniem, ale także tych, których przyciągnie tu sława współczesnych dokonań miasta.

Naszym obowiązkiem jest zatem dbanie o stan odziedziczonych walorów i symboli. Rozpoczynająca się w tym roku budowa Europejskiego Centrum Solidarności jest efektem naszych wieloletnich, konsekwentnych starań o przywrócenie należytego miejsca w historii dorobku gdańskich ruchów wolnościowych.

W ostatnich dwunastu latach zrobiliśmy wiele, by ten gdański wkład w odzyskiwanie przez Polskę wolności i niepodległości mocno zaznaczyć. Stworzyliśmy od podstaw muzeum „Drogi do wolności”, zorganizowaliśmy obchody: XXV rocznicy powstania Solidarności z udziałem blisko 30 europejskich prezydentów i premierów, obchody dwudziestolecia przyznania Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie z udziałem między innymi Dalajlamy i Nicolasa Sarkozy’ego i dwudziestolecia czerwcowych wyborów.

Ale przypominamy światu nie tylko o tym, że właśnie tu, w Gdańsku rozpoczął się wielki proces rozpadu systemu komunistycznego. Konsekwentnie też przypominamy światu, że także tu rozpoczęła się najkrwawsza z wojen współczesnego świata. Dzięki współpracy z rządem, w zeszłym roku Gdańsk stał się po raz kolejny areną spotkania liderów politycznych Europy. Budowa poświęconemu II Wojnie Światowej muzeum, które stanie na działce przekazanej przez Miasto, z pewnością utrwali ten przekaz.

Nie możemy poprzestać jednak na przypominaniu, ponieważ ta sama historia, która dzisiaj napawa nas dumą, może jutro z łatwością zamienić Gdańsk w miasto-pomnik. Dziedzictwo, które sprowadza się jedynie do zachowania pamięci o minionych wydarzeniach, nie będzie stanowić punktu wyjścia do sprostania wyzwaniom współczesności. Dlatego właśnie tak ważna jest rola



Europejskiego Centrum Solidarności. Rola ośrodka myśli, żywego, kulturotwórczego miejsca, gdzie pamięć i archiwa żyją i mają wpływ na teraźniejszość i współczesność. Asymetryczny do niedawna związek Polski i Europy Zachodniej, często mierzony kompleksem niższości-wyższości zasługuje na redefinicję. Gdańsk jest znakomitym miejscem, by te relacje badać i rozwijać. By przypominać Europie, że Unia Europejska powstała właśnie na zasadzie solidarności. I jeśli dziś tej solidarności brakuje na Zachodzie, to być może inspirację trzeba czerpać z Polski i Gdańska.

Silna współpraca międzynarodowa w tworzeniu wspólnych projektów, konferencje międzynarodowe, programy rezydencyjne, wymiana naukowców i artystów - za to wszystko odpowiedzialne będzie powstające w Gdańsku ECS.

Kolejnym ważnym elementem naszej gdańskiej tożsamości jest tradycja dawnego, wielokulturowego Gdańska. Konsekwentnie pielęgnujemy ją poprzez utrzymywanie więzi z gdańską diasporą, przez organizację Światowych Zjazdów Gdańszczan, czy upamiętnianie czasami niezwykle trudnych wydarzeń naszej historii.

Dzięki temu dzisiaj coraz więcej Europejczyków nie ma już najmniejszych wątpliwości, że tak naprawdę „zaczęło się w Gdańsku...”. Że to tu tworzy się historia. Że to tutaj powstają nowe idee, nowe wyzwania, nowe prądy.

Musimy spowodować, by nasza wspaniała przeszłość dziś pracowała dla nas, dla Gdańska. Dzięki umiejętnemu i konsekwentnemu jej wykorzystaniu przyciągamy i będziemy przyciągali inwestorów, turystów. Będziemy budowali nowoczesną i rozpoznawalną markę Gdańska.

Chcemy na tych podstawach budować obraz naszego miasta jako miejsca debat, dyskusji na temat współczesnych problemów świata. Chcemy by pamięć o wielkiej tradycji pokojowego ruchu Solidarności stała się inspiracją do ich pokojowego rozwiązywania. Budując pozycję Gdańska jako wiodącego ośrodka debaty o wolności i solidarności, tym samym winniśmy postawić tę kwestię w centrum zainteresowania całej Europy. Gdańsk, miasto-port, przez wieki stanowiący polskie okno na świat, otwiera się po raz kolejny, by inicjować europejską debatę o filarach europejskiej wspólnoty „niepodzielnych i powszechnych wartościach”, których niedostatek zbyt często widzimy w praktyce. To w Gdańsku, także dzięki prężnie rozwijającej się przestrzeni sztuki krytycznej, nie tylko odnajdujemy lokalną specyfikę miasta, ale także poznać możemy fenomen twórczego napięcia, charakterystyczny dla polskiej kultury.



## **2. Miasto Kultury Wolności -**

### **rozbudowa oferty kulturalnej oraz jej współtworzenie wspólnie z mieszkańcami**

Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że budowanie przyszłości „zaczynać należy od kultury”, jak powiedział pierwszy Honorowy Obywatel Zjednoczonej Europy, Jean Monnet. To ona jedynie stać się może „czynnikiem wzrostu”, impulsem budowania silnej tożsamości gdańskiej i metropolitalnej. Ona pociągnie za sobą wszystkie inne dziedziny, stanie się magnesem przyciągającym do miasta najbardziej kreatywne jednostki, projekty, dziedziny gospodarki. W pewnym sensie ogromny potencjał kulturalny Gdańsk przyćmiewają historyczne i polityczne skojarzenia. Jeszcze niedawno, mimo różnorodności, bogactwa i dynamicznego życia kulturalnego, Gdańsk nie był uważany za miasto kultury. Na naszych oczach widzimy jak się to zmienia.

Decyzja o aplikowaniu do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016, którą Gdańsk podjął w roku 2007, stała się początkiem rzeczywistej zmiany, uruchomienia potencjału uspiętej do tej pory aktywności obywatelskiej, wspólnym celem. Zbiorowe działanie zaczęło przenikać i przeobrażać miasto na wielu płaszczyznach, prowadząc ku jego nowej definicji, która pozwala realizować wcześniej nierozpoznany lub przykryty cieniem historii, potencjał kulturalny. Europejska Stolica Kultury więc to nie cel sam w sobie, a impuls rozwojowy, który raz uruchomiony, służył będzie budowaniu nowoczesnego miasta.

Nasze wysiłki zostały już docenione. W październiku tego roku wygraliśmy pierwszy etap - jesteśmy w finale! Gdańsk wszedł do grona najpoważniejszych polskich kandydatów do tego tytułu. To wielki sukces! Nasza determinacja spowodowała, że dziś już nikt nie ma wątpliwości że Gdańsk to miasto kultury.

W kolejnych latach będziemy konsekwentnie podążali obraną drogą, a więc:

- konsekwentnie rozwijać strategię „Wolność Kultury - Kultura Wolności”;
- budować program kulturalny w oparciu o debatę, dyskusję, pomysły osób zaangażowanych i tych potencjalnie zaangażowanych;
- demokratyzować przestrzeń publiczną, wspólnie ją tworzyć i zmieniać;
- bazować na potencjale Gdańsk i całej metropolii: przekonywać i angażować zarówno animatorów i twórców kultury, jak i mieszkańców;
- stawiać na inicjatywy wyrastające z tożsamości miejsca, ważne dla mieszkańców. Będziemy wspierać zarówno poczucie więzi z własną dzielnicą, ale także z regionem, tak





aby każdy gdańszczanin mógł z dumą wołać „jestem z Wrzeszcza”, „jestem z Oliwy”, ale także „jestem z Trójmiasta”, czy „jestem z Pomorza”;

- przekonywać otoczenie o naszej determinacji, o tym, że wykorzystamy tytuł i daną szansę, że oprócz rozwoju miasta i korzyści dla mieszkańców, włączymy się w dyskusję istotną dla całej Europy.

Ponadto, niezależnie od ubiegania się o tytuł ESK 2016 będziemy konsekwentnie rozbudowywać ofertę kulturalną Gdańsk, tętniącego życiem przez cały rok. Wciąż jeszcze największe natężenie wydarzeń kulturalnych przypada na okres letni. Dlatego postawimy nacisk na inicjowanie i wspieranie wydarzeń kulturalnych poza tradycyjnym sezonem, co nie tylko podniesie atrakcyjność turystyczną miasta, ale także w znaczący sposób poprawi jakość życia jego mieszkańców.

Będę kontynuował działania powołanej w ubiegłym roku Gdańskiej Rady Kultury: wolnego grona ekspertów i osób zaangażowanych w kulturę miasta. Nie wyobrażam sobie tworzenia gdańskiej kultury bez konsultacji z tym środowiskiem oraz wspólnej dyskusji o nowych inicjatywach. Rady Kultury jest bowiem częścią procesu angażowania w kulturę wszystkich grup społecznych: osób młodych, starszych, a także grup sektorowych: osób związanych z biznesem, z edukacją, ze sprawami społecznymi, turystyką, wolontariatem, przeciwdziałaniu wykluczenia społecznego etc.

W kolejnych latach postępować będzie także demokratyzacja systemu środków finansowych dla kultury: kontynuacja programu grantowego, włączenie w niego zaangażowanych aktywistów oraz organizacje pozarządowe, a wszystko to na rzecz jeszcze większej transparentności.

Będziemy się starać znaleźć równowagę pomiędzy wydarzeniami spektakularnymi, oraz tymi dzielnicowymi. W dalszym ciągu chcemy i będziemy inwestować w wielkie, markowe imprezy przyciągające do Gdańsk turystów, takie jak: Festiwal Szekspirowski, Europejski Poeta Wolności, Solidarity of Arts, Jarmark Dominikański, All About Freedom Festival, czy Festiwal Teatrów Ulicznych FETA, Festiwal Narracje, Monumental Art, Galeria Zewnętrzna Miasta Gdańsk, Przestrzeń Wolności, Alternativa, czy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie).

Będziemy też konsekwentnie rozwijać wydarzenia kulturalne o zasięgu lokalnym, inicjowane poza Urzędem Miejskim. Już dziś jest ich kilkadziesiąt, może nawet kilkaset. Na przykład: Streetwaves, Remix Culture, Dzień Sąsiada oraz indywidualne wydarzenia realizowane w dzielnicach takie jak Festyn Rodzinny Wrzosowisko organizowany we Wrzeszczu. Powstają one w ścisłej współpracy z mieszkańcami, z organizacjami pozarządowymi. Takich wydarzeń jest coraz więcej, i cieszą się coraz większą popularnością.



Będziemy w dalszym ciągu wspierać takie wydarzenia nie tylko finansowo ale też np. poprzez udostępnianie przestrzeni miasta, nie tylko tej należącej prawnie do miasta. Wzorowym przykładem są tu działania na rzecz pozyskiwania miejsc dla prezentacji działań kulturalnych w halach stoczniowych dla działań niezależnego Instytutu Sztuki Wyspa. Równie mocno wspierać będziemy wydarzenia kulturalne mające na celu rewitalizację społeczną w historycznych dzielnicach Gdańska: Dolnym Mieście, Nowym Porcie, Wrzeszczu, Letnicy, czy Oruni.

### 3. Gdańsk miastem światowych wydarzeń sportowych

Nie możemy zapominać o tym, że kultura, a także sport to także przemysł. Że nakłady inwestycyjne na te dziedziny życia zwracają się. Zwracają się, bo powodują zwiększenie zainteresowania turystów, którzy chętniej odwiedzają miasta o szerokiej ofercie sportowej i kulturalnej. Zwracają się, bowiem budzą zainteresowanie inwestorów. Zwracają się, bo dzięki nim rozwój miasta jest dynamiczniejszy i powoduje zwiększenie zadowolenia pokaźnej części mieszkańców.

My gdańszczanie mamy wiele powodów do dumy. Wiemy, że mieszkamy w miejscu wyjątkowym. To nasz atut, z którego powinniśmy konsekwentnie korzystać.

Kiedy ponad sześć lat temu rozpoczęliśmy starania o organizację Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012, niewiele osób wierzyło w nasz sukces. Więcej, byli i tacy, którzy z politowaniem pukali się znacząco w czoło. Ale byliśmy konsekwentni i dopięliśmy swego.

Wielu z nas ze wzruszeniem wspomina dziś moment, w którym Michel Platini wyciągnął kopertę z napisem „Poland-Ukraine”. A zapewniam, że jeszcze większe wzruszenie opanuje nas wszystkich, kiedy rozlegnie się gwizdek rozpoczynający pierwszy mecz Euro na nowym stadionie w Letnicy.

Już dziś możemy się cieszyć z najnowocześniejszej w Polsce hali widowiskowo-sportowej na granica Gdańska i Sopotu. Wiele osób wątpiło w sens jej budowy, choć już ostatnie wydarzenia sportowe i muzyczne pokazały, że będzie ona naszym powodem do dumy. Będziemy się starać, aby organizować w niej jak najwięcej imprez na światowym poziomie. Te najbardziej pewne to Finał Ligi Światowej w siatkówce w 2011 r., Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym w 2011 r., Mistrzostwa Europy w siatkówce w 2013 r., Mistrzostwa Świata w siatkówce w 2014 r., Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej w 2014 r., czy Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej w 2015 roku.



## Filar IV. Gdańsk obywatelski

Miasto to nie tylko jego widoczna, materialna część. To także coś, co nazywamy duchem miasta. Coś, co daleko wykracza poza to, co materialne. Miasto to oczywiście budynki, drogi, wielkie i mniejsze inwestycje. Ale to także to „coś”, co pcha ludzi do działania, co powoduje, że ludzie, mieszkańcy czują z miastem więź, chcą dla miasta żyć i pracować.

Kierunek i dynamika zmian społecznych i gospodarczych w każdej społeczności, a więc także w mieście, zależy od trzech rodzajów kapitału: ludzkiego, społecznego i finansowego. Postawy, mentalność i indywidualne wybory ludzi mają decydujący wpływ na dwa pierwsze rodzaje kapitału. Polacy pomnożyli kapitał ludzki, są lepiej wykształceni niż na początku lat dziewięćdziesiątych, bardziej zaradni, zamożniejsi. Ale o wiele gorzej radzimy sobie z pomnażaniem kapitału społecznego.

### 1. Miasto kapitału społecznego

Kapitał społeczny, to zestaw wartości i norm etycznych, wspólnych dla członków społeczności. To on umożliwia nam skuteczne współdziałanie. Powoduje nasze wzajemne zaufanie. A ludzie, którzy wykazują wzajemne zaufanie są w stanie osiągnąć znacznie więcej. Bowiem to właśnie poziom kapitału społecznego decyduje o jakości współpracy, o gęstości sieci stowarzyszeń, gotowości do dotrzymywania umów i kontraktów. Sukces w przewycięzaniu dylematów zbiorowego działania i samoniszczącego oportunistu zależy w dużej mierze od poziomu odziedziczonego lub wypracowanego kapitału społecznego.

Niestety psychologowie społeczni twierdzą, że pod tym względem mentalnie pozostajemy wciąż w PRL. Nie ufamy sobie. Nie potrafimy współpracować, nie uczestniczymy w życiu publicznym, nie udzielamy się społecznie, nie zrzeszamy się. Jesteśmy mało tolerancyjni i obywatelscy. To smutny spadek po latach zniewolenia.

Ale w tym ciemnym portrecie pojawiają się jaśniejsze błyski.

I nic dziwnego, wszak nasze miasto ma wielkie tradycje obywatelskiego współdziałania. To tu, pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, powstały nielegalne organizacje skupiające robotników oraz młodą inteligencję - Wolne Związki Zawodowe i Ruch Młodej Polski. Powstało legalne, ale utrzymujące pewną niezależność, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Wreszcie w sierpniu 1980 w Stoczni Gdańskiej powstał pierwszy w Europie Wschodniej, legalny i niezależny od partii komunistycznej związek zawodowy „Solidarność”. Później, mimo represji stanu wojennego, rodziły się tu kolejne niezależne organizacje, skupiające wielu mieszkańców Gdańska.



Gdańszczanie w dobie PRL, wbrew reżimowi komunistycznemu, wyróżniali się aktywnością społeczną i wysokim stopniem samoorganizacji na tle mieszkańców innych dużych miast.

To podstawa, na której można i należy budować.

W listopadzie 2007 roku zwróciłem się do pomorskich przedsiębiorców z prośbą o pomoc w zaangażowaniu ich środowisk we wsparcie przygotowań Gdańsk do organizacji EURO 2012. I powstał Społeczny Komitet Wsparcia EURO 2012. Dzięki staraniom Komitetu w Gdańsku powstało już 9 boisk przyszkolnych, a 6 kolejnych jest w trakcie realizacji. Łącznie w ciągu ostatnich 4 lat w Gdańsku powstało 27 przyszkolnych kompleksów sportowych, z których korzystają nie tylko uczniowie szkół, nie tylko dzieci, ale także ich rodzice, mieszkańcy dzielnic naszego miasta.

Innym wskaźnikiem poziomu kapitału społecznego jest liczba gdańskich podatników, którzy zadeklarowali w swych zeznaniach podatkowych darowiznę na rzecz organizacji pożytku publicznego. W 2004 roku jedynie 4,62 procenta obywateli wpłaciło 1 procent swojego podatku na ten cel (1 milion 153 tysiące złotych). W 2007 roku było ich już 29,29 procenta (5 milionów 965 tysięcy złotych). To wynik konsekwentnej promocji, w którą zaangażowało się miasto. Nasze wysiłki będziemy kontynuować.

O aktywności obywatelskiej świadczą także organizacje pozarządowe i członkostwo w grupach dobrowolnych. W Gdańsku, według szacunków Urzędu Miejskiego, działa około 1.600 organizacji, w tym około 80 fundacji. Według Unii Metropolii Polskich, analizującej liczbę organizacji pozarządowych w stosunku do liczby mieszkańców w dziesięciu największych miastach, Gdańsk zajmuje trzecią pozycję po Lublinie i Warszawie, mając 3,36 organizacji na tysiąc mieszkańców.

Nie jest źle, ale mogłoby być lepiej.

Dlatego też konsekwentnie promujemy działania obywatelskie. W roku 2000 ustanowiłem Nagrodę imienia Lecha Bądkowskiego dla wyróżniających się gdańskich organizacji społecznych. W roku 2005 powstał honorowy tytuł: „Darczyńcy Roku”, dla tych obywateli i przedsiębiorców, którzy wspierają organizacje społeczne, czy ubogie rodziny. W celu lepszej koordynacji działań na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, powołałem w mijającej kadencji Referat do spraw Organizacji Pozarządowych. I to się sprawdza.

Budowa społeczeństwa obywatelskiego i pomnożenie kapitału społecznego jest naszym priorytetem. Trzeba oprzeć się na rozwoju wspólnotowym, bo przepaść między coraz bardziej efektywnymi jednostkami i nieefektywną wspólnotą wciąż się pogłębia. Odbudowa wzajemnego zaufania między Polakami i zachęta do współpracy powinna znaleźć się w centrum debaty publicznej i troski elit lokalnych i krajowych.



Chcemy i musimy zrobić wszystko, by przezwyciężyć pozostawiony nam po komunizmie marazm. Chcemy i musimy odbudować w naszym mieście kapitał społeczny. Chcemy i musimy uczynić z niego solidny fundament pracy dla Gdańska przyszłości.

## 2. Miasto dialogu

Rolą prezydenta i jego współpracowników jest informowanie, wyjaśnianie, konsultacja i przekonywanie do swoich racji. Czyli ciągły dialog, ciągłe wsluchiwanie się w głos opinii publicznej. Ten ciągły dialog toczy się zarówno z podległymi pracownikami, jak i z radnymi i - co niezwykle ważne - z mieszkańcami miasta.

Wielkim wyzwaniem stojącym przed nami jest konsekwentne przeobrażanie postaw urzędniczych w zachowania i postawy menedżerów. Bo wiek XXI wymaga, by urzędnik był menadżerem samorządowym. By z otwartością, zaufaniem i ochotą wykonywał swoje obowiązki, by wychodził na przeciw interesantom. By szukać rozwiązania najbardziej nawet skomplikowanej sprawy, a nie gromadzić argumenty, pozwalające mu sprawy nie załatwić.

Ważną cechą demokracji jest apolityczny charakter administracji. Apolityczność administracji stanowi podstawowy warunek, by bez napięć i konfliktów mogła wykonywać nałożone na nią zadania, bez względu na zmiany na stanowisku prezydenta miasta. Podobnie przy wyborze najbliższych współpracowników - zastępców, sekretarza i skarbnika miasta - kieruję się ich przygotowaniem merytorycznym do pełnionej funkcji, doświadczeniem i cechami charakteru, a nie przynależnością partyjną.

Drugim, niezwykle ważnym zadaniem administracji samorządowej jest nieustanny dialog z mieszkańcami. Cały czas pamiętamy o jednej podstawowej sprawie - nie pracujemy dla siebie, nie pracujemy dla swoich partii, pracujemy dla mieszkańców naszego miasta.

Dlatego tak ważne są nasze kontakty. W mijającej kadencji odbyłem ponad trzy tysiące spotkań z mieszkańcami dzielnic, z przedstawicielami różnych środowisk i grup zawodowych. To nie był rytuał, to były niezwykle ważne, merytoryczne spotkania, na których rozmawialiśmy o mieście, o dzielnicach, o sprawach nurtujących gdańszczan.

Dzięki tym spotkaniom udało się zredefiniować i wypracować nowe strategie społeczne. To przeniesienie urzędu bliżej mieszkańców i wprowadzenie obywateli w zakres spraw globalnych miasta, często niewidzianych z perspektywy jednej dzielnicy. Spieraliśmy się, wymienialiśmy się pomysłami na rozwój miasta. Naszego miasta.



Spotkania z mieszkańcami, grupami branżowymi nie wyczerpują bogatego wachlarza partnerów i doradców z jakimi przyszło mi współpracować. To przybliżanie do partycypacji społecznej wyraża się przez poddawanie ocenie społecznej i wstuchanie się w problemy aktywnych grup. Mam tu na myśli wszelkiego rodzaju grupy doradcze powołane przy prezydencie - Rada Seniorów, Rada Konsultacyjna ds. Osób Niepełnosprawnych, Gdańska Rada Sportu, Gdańska Rada Działalności Pożytku Publicznego, Gdańska Rada Oświatowa, Światowa Rada Bursztynu, Gdańska Rada Kultury.

Ciała te skupiają autorytety i działających w swoich dziedzinach liderów. Ktoś mógłby powiedzieć, że od samych rad rzeczywistość się nie zmienia. Zgoda jeśli traktuje się je instrumentalnie. Inaczej, gdy chcemy przełożyć działania tych aktywnych zespołów na wizję i skuteczną pracę w nakreślonych przez nich obszarach problemowych. Praca tych gremiów przyczynia się bezpośrednio do realizacji postulatów mieszkańców. Nie da się tego zrobić inaczej, jak przez wspólną diagnozę, wyznaczenie celów i ich realizację.

Obok tak umocowanych zespołów problemowych z radością przyjmuję kolejne. Mam tu na myśli na przykład ostatnią inicjatywę - Gdańskie Forum Rad Szkół i Rad Rodziców. Na polskiej mapie edukacyjnej nadal brak jest jednego, silnego głosu rodziców.

Ogromną rolę w naszym dialogu odgrywają też rady jednostek pomocniczych Miasta. Na 30 jednostek pomocniczych w 13 mieszkańcy wybrali swoje rady: Brętowo, Kokoszki, Krakowiec - Górki Zachodnie, Letnica, Młyniska, Nowy Port, Olszynka, Osowa, Rudniki, Strzyża, Wyspa Sobieszowska, Wzgórze Mickiewicza, Żabianka-Wejhera-Jelitkowo-Tysiąclecia.

I na tym nie koniec - już zgłosili się mieszkańcy dzielnicy Piecki Migowo, którzy zaczynają zbieranie podpisów pod wnioskiem o powołanie rady. Byłaby to pierwsza rada dzielnicy, w której liczba mieszkańców przekraczająca 20 tysięcy. Niewątpliwym wsparciem i motywacją są tu zmiany poczynione przez Radę Miasta Gdańsk - obniżony został w ostatnim czasie próg wyborczy z 10 do 8 procent, podwyższono także kwotę wsparcia na działania rady z 3,5 do 4 złotych na mieszkańca.

Głównym wyzwaniem, jakie chcemy teraz podjąć, to zwiększenie udziału rad w partycypacji władzy. Uważam - i nie zmieniam tego poglądu od czasu zasiadania w Radzie Miasta - że to właśnie gremia, które są najbliżej mieszkańców, aktywnie działają na ich rzecz mają pełne prawo do uczestnictwa w nietatwej procedurze pogodzenia oczekiwań mieszkańców z możliwościami jakie daje budżet miasta.

Niewątpliwym wsparciem dla rad dzielnic i osiedli są, wdrażani właśnie do pracy, pełnomocnicy prezydenta w jednostkach pomocniczych. Zgodnie z moim zarządzeniem trwa pilotażowy program w części jednostek. Urzędnicy pełnią rolę pomostu pomiędzy urzędem a mieszkańcami. Ma to



istotne znaczenie w zakresie komunikacji i w procedurach załatwiania różnych spraw, od których przecież uciec nie możemy. Pełnomocnicy zakończyli właśnie cykl szkoleń, rozpoznali liderów, organizacje i instytucje działające w ich jednostkach. Z raportów z ich działań wiem, że pracy mają aż nadto. Może zbliży nas to do modeli skandynawskich, gdzie animatorzy społeczni podejmą podobną pracę już w wymiarze pełnoetatowym. Z drugiej strony załatwienie wielu spraw wymaga dobrego rozeznania w sprawach urzędniczych. Wypracowanie właściwego modelu wydaje się być nagłym zadaniem. Skuteczne wsparcie to pomoc i ukierunkowanie udzielone na czas.

Kolejnym ważnym elementem budowy społeczeństwa obywatelskiego jest ruch wolontariuszy. Profesjonalnie do tego przygotowani ludzie podejmują wiele wyzwań, uzupełniając w tym zakresie działania instytucji i organizacji. Często je wyprzedzają, wskazują drogę. Cieszą mnie inicjatywy Regionalnego Centrum Wolontariatu. Profesjonalne podejście pozwala stworzyć dobrą ofertę dla wolontariuszy i tych, którzy ich potrzebują. Ufam, że z takimi ludźmi będziemy pracować przy EURO 2012 i przy rozwijanym programie Gdańscy Akcjonariusze. Doświadczenia tego projektu dają wiele do myślenia i pozwalają widzieć wolontariat o wiele szerzej. Dziś w wielu grupach jedynie wolontariusze mogą wesprzeć działania instytucji i organizacji. To ważne również dla rozwoju samych wolontariuszy, wydaje się tu istotna edukacja z poziomu wczesnych lat szkoły.

Analizując działania w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej zauważam dość duże braki zarówno w wiedzy i praktyce szkolnej. Nie spełniają jej samorzady uczniowskie, częściej traktowane jako tła występów szkolnych. Ufam, że uda się doprowadzić do zmiany myślenia o tym obszarze edukacji. Potrzeba silnej grupy nauczycieli zaangażowanych w problematykę społeczną, którzy chcieliby podjąć dialog z dziećmi i młodzieżą, nie dominując ich poglądów, a ucząc debatowania i dialogowania. Bardzo tego w Gdańsku potrzebujemy. Pomocne będą tu rozpoczęte już działania Forum Rad Szkół i Rad Rodziców. Spróbujemy wspólnie przypatrywać się prawom i obowiązkom, każdej ze stron.

Działania Rady Seniorów, Pełnomocnika ds. Seniorów i Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych uzmysławiają nam ogrom zadań w zakresie aktywizacji tych grup. Wsparcie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, ale i przestrzeni dostępnych dla aktywnych osób starszych musi być priorytetem. Niepełnosprawni nie chcą być wyręczeni, chcą warunków do godnego życia i rozwoju. Naszym zadaniem jest je tworzyć. Z uwagą przyglądam się działaniom Spółdzielni Socjalnej. Wydaje się to celna inicjatywa na mapie ofert pracy dla osób wykluczonych społecznie.



Dziela te będą możliwe dzięki usprawnieniu przepływu informacji od projektu po jego realizację. Pracują nad tym intensywnie wydziały urzędu, referaty mojej Kancelarii oraz duża grupa urzędników pierwszego kontaktu. To oni budują relację i dają świadectwo tych zmian. Kształcimy się, podnosimy kwalifikacje, zmieniamy nastawienie.

Będziemy kontynuowali ten rodzaj współgospodarowania miastem. Bowiernie nie ma nic gorszego, niż odwrócenie się od mieszkańców. Nie ma nic gorszego, niż myślenie o mieście w perspektywie czteroletniej kadencji. Miasto bowiem to ludzie, to ciąg wydarzeń i decyzji, których nie da się zamknąć w czteroletnich odcinkach. Miasto to ciągłość.

### 3. Miasto debaty

W nadchodzącej kadencji dokończymy praktycznie wszystkie wielkie inwestycje, na które zdobyliśmy środki unijne. W roku 2014 zacznie się nowy etap budowania silnego, atrakcyjnego i zasobnego miasta. Aby sensownie wykorzystać stojącą przed nami szansę, musimy w czasie nadchodzących czterech lat dobrze się do niej przygotować. Już w nadchodzącej kadencji musimy planować, zastanawiać się w jaki sposób i w jakich kierunkach nastąpi dalszy rozwój naszego miasta. Musimy zrobić to wspólnie.

Obserwujemy dziś w naszym kraju wyraźny kryzys demokracji przedstawicielskiej. Jestem przekonany, że możemy ten kryzys przezwyciężyć posiłkując się demokracją debatującą. Musimy zrobić wszystko, by zachęcić mieszkańców, aby nie tylko wyrażali swe opinie, ale również, by kształtowali te opinie drogą publicznych debat.

I tutaj też mamy silne wzorce, do których możemy się odwołać. Wielu z nas pamięta, że podczas zrywu Solidarności w latach 1980-81 otwartość na dialog i debatę była wprost wyjątkowa. Odbijające się wówczas często wielodniowe dysputy związkowe wypracowywały normy demokratycznych procedur. Uczyliśmy się jak głosować, jak dyskutować, jak w dyskusji szanować zdanie przeciwnika. Z trudem odbudowywaliśmy społeczeństwo obywatelskie i swobodną debatę. Dziś, w trzydzieści lat później, musimy do tych zapomnianych doświadczeń powrócić.

Mamy i współczesne nam próby, jakże udane, poważnej debaty.

Na przykład organizowany od 2005 roku przez gdański Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, coroczny Pomorski Kongres Obywatelski. Albo zainicjowany w 2000 roku przez dwóch kapłanów Krzysztofa Niedałtowskiego i Witolda Bocka Gdański Areopag.

Te zupełnie niezwykle wydarzenia świadczą o ogromnym zapotrzebowaniu obywateli na udział w dyskusjach, w debacie.





Wielką rolę mają do odegrania w tej kwestii władze samorządowe. Potrzebni są przywódcy lokalni o współuczestniczącym stylu kierowania, którzy skoncentrują się na uruchamianiu energii partnerów społecznych i współdziałaniu z nimi w rozwiązywaniu problemów. Samorząd musi nauczyć się współdziałać z aktywnymi obywatelami, dostrzegać i doceniać ich zdanie, pomysły, wysiłki. Biorąc pod uwagę politykę miasta rodzi się i kształtuje w ciągłym konfrontowaniu tego, co postulowane, z tym, co możliwe. Opinia publiczna powinna stale być informowana o celach, metodach i kosztach realizowanych zmian, projektów czy inwestycji. Powinna też współuczestniczyć w ważnej debacie o przyszłości miasta. Racjonalnych i mądrych opinii możemy bowiem oczekiwać tylko od obywateli poinformowanych, świadomych i odpowiedzialnych.

Świadomość demokratyczna to nie jest coś, co można zadekretować. Ona rodzi się „na dole” - w grupach mieszkańców, w dzielnicach, we wspólnotach mieszkaniowych. Dla jej ugruntowania konieczne jest wcielanie obywatelskiego etosu w codzienne nawyki, przekonania i praktyki ludzi. Stoimy przed szansą odbudowy zaufania obywateli do siebie samych, do instytucji władzy. Ale zmiana społecznych nawyków i wzorców wymaga czasu i działania. Efekty przyjdą po latach, dlatego konieczna jest cierpliwość i konsekwencja.

Debata obywatelska, wspólne gospodarowanie miastem, odpowiedzialność za miasto zyskała dobrego sojusznika. Prezydent Bronisław Komorowski zapowiedział, że wystąpi z inicjatywą zmiany ordynacji wyborczej na szczeblu samorządowym - w wyborach tych zostaną wprowadzone okręgi jednomandatowe. To pozwoli na odpartyjnienie rad miejskich. To ułatwi wejście do rad miejskich prawdziwych, cieszących się zaufaniem społecznym współgospodarzy miast, dzielnic i ulic. Czekamy na to niecierpliwie.